

w tej okolicy miasta. Wybuch wyrządził znaczne szkody, zginęło kilku ludzi z orszaku szacha, a przeszło trzydzieści osób odniosło ciężkie rany. Sam szach wyszedł zupełnie cało z zamachu. Wyśiadłszy z powozu udał się w otoczeniu oficerów gwardyi do jednego z domów, a potem powrócił do pałacu.

Ze sprawców nikogo nie ujęto, choć dokonano bardzo licznych aresztowań. Mówią też powszechnie, że spiskowcy mieli pomocników w wysokich sferach rządowych i wśród członków parlamentu. Już te pogłoski dowodzą niesłychanego rozprężenia w państwowej organizacji Persyi.

ców świata, by w wodzie źródła, jakie tam wytryska, odzyskać utracone zdrowie.

Dzisiaj uboga ta miejscina rozrosła się w wielkie miasto, nad którym góruje potężna bazylika, wzniesiona ze składek wiernych. Ściany cudownej groty obwieszone są dokoła licznymi wotami i kulami, pozostawionymi przez kaleki na widomy znak odzyskania zdrowia.

Uczczenie rocznicy pamiętnego dla całego świata katolickiego wypadku, odbyło się w niezwykle solenny sposób. Uroczystościom kościelnym przewodniczył legat papieski, kardynał Lecot, oprócz którego piętnastu biskupów brało udział w tem świę-

Krwiożercza banda przed sądem.

Przed trybunałem sądu przysięgłych w Przemyślu toczyła się przez 10 dni rozprawa karna przeciw szajce rabusiów i morderców, którzy w lecie z. r. swemi krwawymi dziełami szerzyli paniczny niemal przestach w okolicach Gródka Jagiellońskiego, zanim wpadli w ręce władz bezpieczeństwa. Sporo tych napadów mają oni na swem sumieniu. I tak na drodze między Czerlanami a Gródkiem obrabowali karczmarza Handzla, niedługo potem zamordowali dzierżawcę myta drogowego obok Gródka, Rothmana, usiłowali taką sa-

Krwiożercza banda przed sądem:



Teodor Tyszyk.

Piotr Czebak.

Stefan Hałuszka

Fot. M. Todt, Przemyśl.
Marya Czebakowa.

Jubileusz cudownego miejsca.

Wśród niezliczonego napływu pielgrzymów, przybyłych nietylko z Francyi, lecz ze wszystkich części świata, obchodzono niedawno w Lourdes pięćdziesiątą rocznicę pierwszego zjawienia się Matki Boskiej w grocie leżącej obok tego miasta, jakiego świadkiem była — wedle tradycji — uboga dziewczeczka tamtejsza, Bernadotta Soubirous. Miejsce to zasłynęło wkrótce licznymi cudami. Chorzy i kaleki poczęli napływać do Lourdes ze wszystkich krań-

cie. Punktualnie o godzinie dwunastej w południe, niezliczone kompanie pielgrzymów zeszły z bazyliki do groty, gdzie biskup z Tarbes wygłosił kazanie i okazał zebranym różaniec, na którym pół wieku temu modliła się Bernadotta Soubirous.

Malowniczą chwilę nabożeństwa i płomiennego kazania biskupa, przedstawia nasza rycina. Widać tam tysiączne rzesze wiernych, zgromadzonych pod cudowną grota i wsłuchanych w słowa kaznodziei.

mą zbrodnię popełnić w karczmie w Lackiem, a wreszcie najdzikszego mordu dokonali w Tuligłowach, pozbawiając życia karczmarza Schlaffa, a jego młodą żonę ciężko raniąc.

Sledztwo w sprawie tych rabunków i mordów naprowadziło wreszcie na ślady krwiożerczych rzezimieszków i oddało ich w ręce sprawiedliwości. Po wygotowaniu aktu oskarżenia, stanęli przed ławą przysięgłych w Przemyślu, aby odpowiadać za swe zbrodnie.

Dobrana to szajka rabusiów! Ich oblicza o ty-



Fot. M. Todt, Przemyśl.

Krwiożercza banda przed sądem: Sala rozpraw sądu w Przemyślu. Po lewej rzeczoznawcy i obrońcy, w środku prokurator i trybunał, po prawej ława przysięgłych.